GŁOS URZĘDNICZY

Prenumerata: rocznie 4 korony, kwartalnie 1 korona 20 halerzy. Numer poszczególny 40 halerzy.

Inseraty według umowy.

Agentów nie wysyłamy.

ORGAN „ZWIĄZKU EKONOMICZNEGO" URZĘDNIKÓW, PROFESORÓW i NAUCZYCIELI W KRAKOWIE.

Numer zwyczajny wychodzi każdego miesiąca w Krakowie.

Redakcya i Administracya w lokalu „Związku ekonomicznego" ulica Szewska L. 21. *od godziny 6 do 8 wieczorem.* Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również *Biuro dzienników* Hopcasa i Salomonowej.

Nr. 11. Kraków, w listopadzie 1911 r. Rok III.

Jadalnia Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w nowym lokalu przy ul. Szewskiej L. 21 I. p. otwartą została z dniem 4 listopada b. r.

Potrawy sporządzane są smacznie i wyłącznie tylko na świeżem maśle, a porcye obfite.

Kto z P. T. członków chce uniknąć chorób żołądkowych, których w restauracyach łatwo nabawić się może, zechce korzystać z jadalni Związku.

Obiady wydaje się od godziny 12 do 3 po poł. w cenie po 1 K 20 h.

Zniżona przedpłata dla członków „Związku".

P. T. Członkowie „Związku ekonomicznego urz., prof. i naucz." mogą otrzymywać po znacznie zniżonej cenie w przedpłacie następujące tygodniowe pisma ilustrowane:

1) **Świat** kwartalnie 5·10 K,
2) **Tygodnik mód i powieści** kw. 3·40 K,
3) **Przyjaciel dzieci**, kwartalnie 2·75 K.

Przedpłaty zniżone (za okazaniem karty członkowskiej) przyjmuje Administracya pism wymienionych w Krakowie, ulica Bonerowska 12. Zeszyty okazowe na żądanie bezpłatnie.

Kredyt i opust

w zakupnie książek, obrazów i dzieł sztuki daje Członkom Związku Księgarnia Literacka (ul. Szewska 11).

„Edison". Członkowie Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli mogą nabywać bilety wstępu do teatru „Edison" w lokalu Związku, Szewska 21 I. p. ze znacznym opustem.

Kontriunctim.

Przedłożenia rządowe w parlamencie w sprawie podwyższenia płac funkcyonaryuszom służby państwowej, związane ściśle z podwyższeniem podatków i taryf kolejowych, zabagniły całą tę sprawę tem więcej, że pieniężną ofertę Rządu uważano wszechstronnie tylko za niedostateczną łataninę, ot tak, aby można dalej „fortwursteln". Zoryentowali się w tem kolejarze i zaznaczyli w swoich organach publistycznych, że dla uzyskania żądanych przez nich 38 mil. koron nie potrzeba prawie nic robić więcej, jak tyle, że zniesie się pewne t a r y f y p r o t e k c y j n e, napełniające kieszenie zamożnych producentów i pośredników handlowych. Oto, co pomiędzy innymi musiało również rozdrażnić b. szefa rządu br. Gautscha, który dla ustalenia swej polityki szukał poparcia w tych właśnie kołach i dla przypodobania się im wypowiedział swoją niefortunną mowę z dnia 27 października b. r., piętnując urzędników służby państwowej, a na ich czele urzędników kolei państwowych, jako „zbrodniarzy".

W myśl powyżej wymienionej oryentacyi zajął K o m i t e t e g z e k u t y w n y zjednoczonych narodowych organizacyi kolejarskich to niedwuznaczne stanowisko, że w owych 38 mil. koron mieszczą się niezbędne kwoty dla polepszenia materyalnego bytu personalu kolei państw., przez co od zrealizowania tej kwoty w interesie ustalenia normalnych stosunków służbowych odstąpić nie można. Równocześnie zainicyowali kolejarze odnośne publiczne protesty, przyczem Związek urzędników kolei państwowych w Galicyi jął się na razie ze względu na nieprzychylne stanowisko Koła polskiego w sprawie rządowych przedłożeń urzędniczych publicystycznego środka walki politycznej. W swoim organie („Czasopismo urzędników kolejowych w Galicyi") z dnia 1 listopada b. r. czyni bowiem Redakcya we wstępnym artykule, zatytułowanym „Zdrada" przegląd traktowania drożyźnianej sprawy urzędniczej w parlamencie w sposób dla urzędników nieprzychylny, przyczem krytykuje rezolucyę przez Koło polskie w myśl wywodów Dra S t e s ł o w i c z a przyjętą i pisze pomiędzy innemi:

„Zdrada interesów naszych przez dotychczasową większość parlamentarną jest jawną i bezczelną. Większość tę stanowią w związku narodowo-niemieckim obrońcy interesów warstw produkujących, w Kole Polskiem zaś obrońcy interesów ludności wiejskiej wraz z r z e k o m y m i d e m o k r a t a m i odcienia krakowskiego, którzy wzajem wysprzedawać będą swe kramy polityczne za misę soczewicy, przystawioną przez każdy rząd".

„Większość taka głosować będzie za każdem przedłożeniem, dotyczącem wojska, kleru lub policyi (słusznie, jeżeli takie przedłożenie będzie miało za zadanie polepszenie doli materyalnej odnośnych funkcyonaryuszy. Przyp. autora), zwalczać zaś będzie, skrycie lub jawnie, żądania funkcyonaryuszów wszelkich dykasteryi (w Wiedniu, a względem nauczycielstwa ludowego w Sejmie lwowskim. Przyp. autora)".

„Na uboczu pozostały resztki partyi chrześcijańsko-społecznej i narodowo-demokratycznej, które w czasach władzy zawsze łączyć umiały kwestye konieczności państwowych z kwestyą konieczności ludowych".

W dalszym ciągu tego artykułu publistycznego odbyło się we Lwowie dnia 10 listopada b. r. nadzwyczajne walne zgromadzenie urzędników kolei państwowych, które wypowiedziało swoje ubolewanie nad stanowiskiem Koła polskiego w sprawie urzędniczej i wyraziło niezadowolenie z uchwały Komisyi kołowej dla spraw urzędniczych, przyjmującej rezolucyę dra Stesłowicza, która wbrew opinii całego społeczeństwa, wskazującej na złe wynagrodzenie urzędników wobec raptownie powstałej i stale wzrastającej drożyzny odsuwa podwyższenie dochodów urzędniczych na odległą metę.

Zgromadzeni oświadczyli, że wnioski Koła polskiego wcale nie zaradzają dzisiejszemu rozpaczliwemu położeniu urzędników kolejowych, bo swój bezsprzeczny wpływ korzystny wykażą dopiero w dalekiej przyszłości i dlatego oświadczyli się ponownie i niewzruszenie za postulatami koalicyi narodowych organizacyi kolejarzy, w szczególności:

1) za z r ó w n a n i e m k w a t e r o w e g o z analogicznymi poborami o f i c e r ó w.

2) wprowadzeniem mieszkań w naturze według norm posiadanych j u ż przez urzędników państw. i

3) z wymiarem pensyj wdowich i sierocych według norm przyznanych j u ż urzędnikom państwowym.

Zgromadzeni wyrazili uznanie tym klubom parlamentarnym innych narodowości, które idąc za jednomyślną uchwałą subkomitetu, domagają się wbrew opinii Koła polskiego rozszerzenia projektu rządowego kosztem 38 milinnów i apelują do Prezydyum Koła polskiego, aby manifesto-

wane dotychczas dla nich niekorzystne stanowisko zmieniło w myśl ich postulatów, których przyjęcie przynosi im natychmiastową a konieczną ulgę

Obecny stan rzeczy przedstawia się tak, że minister kolei dr. Forster oświadczył się w komisyi parlamentarnej w myśl przedstawień koalicyi narodowych organizacyi kolejarskich za odrębnem traktowaniem postulatów kolejarzy od postulatów funkcyonaryuszy państwowych, a to w drodze administracyjnej przez podwyższenie taryf kolejowych. Przez to ułatwia się sprawę dla ostatnio wymienionych funkcyonaryuszów, dla których Koło polskie rozpoczęło wśród stronnictw parlamentarnych akcyę tej treści, ażeby wobec niemożliwości szybkiego załatwienia podwyższenia podatków na cele urzędnicze przyznano urzędnikom państwowym włącznie do VI rangi jak najrychlej dodatek drożyźniany, a do końca czerwca 1912 ustalono awans czasowy i przeprowadzono akcyę urzędniczych spółek spożywczych, tudzież mieszkaniowych i przeprowadzono akcyę ich oddłużenia.

Życzyć należy Kołu polskiemu powodzenia w tej sprawie, jednak należy już na tem miejscu zaznaczyć, że Sejm krajowy winien już obecnie oswoić się z myślą tak dodatniego podwyższenia płac nauczycielstwa ludowego, ażeby mogło ono materyalnie niezawisłe spełniać swoje wysokie i szczytne zadanie kulturalne. To samo odnosi się do traktowania suplentów szkół średnich, którym należy się wypłacać adjutum, równające się poborom X-tej rangi, a skoro zdali w przepisanym czasie egzamin nauczycielski, należy ich mianować nauczycielami prowizorycznymi na przeciąg dwóch lat z poborami IX. rangi.

Takiego załatwienia poborów urzędników, profesorów i nauczycieli wymaga powaga państwa i dobro ogółu szczególnie w Galicyi, potem bowiem można słusznie żądać od tych funkcyonaryuszów reprezentacyi bezstronnego autorytetu państwa, przez co podniesie się etyka życia publicznego, pozostawiającą tak wiele do życzenia, że w tym kierunku należy rozpocząć pracę bezzwłocznie, ażeby przynajmniej w przyszłem pokoleniu wydała dodatnie wyniki. — Oto kontriunctim, które oferują urzędnicy, profesorowie i nauczyciele.

Z tego punktu widzenia grzeszą ogromnie galicyjskie pisma ludowe, zwalczając obecne przedłożenia urzędnicze w sposób wreszcie tendencyjny, a zgrzeszyłyby jeszcze więcej, jeżeli zajęliby takie samo stanowisko wobec nieuniknionych podobnych przedłożeń w Sejmie krajowym, potyczących polepszenia materyalnego bytu nauczycielstwa ludowego.

J. Br.



Wiec urzędników państwowych.

Dnia 29 października b. r. odbył się w Krakowie wiec urzędników państwowych i kolei państw. tudzież profesorów szkół średnich, zwołany przez krakowski „Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli“.

Referat wygłosił członek Wydziału wymienionego związku (a zarazem przewodniczący krakowskiego Koła miejscowego Związku urzędników kolei państw. w Galicyi) p. Józef Bromowicz. Nawiązując do mowy b. prezydenta ministrów br. Gautscha w parlamencie z dnia 27 paźdz. b. r., dotykającej do żywego etyczne uczucia urzędnictwa austryackiego z tego powodu, że odważyło się ono w końcu upominać się o swoje prawa normalnego bytu materyalnego w sposób stanowczy.

Ponieważ br. Gautsch napiętnował tu w pierwszym rzędzie kolejarzy, przedstawiając ich wprost jako czynnik buntowniczy, zaznaczył referent, że urzędnicy, jako obywatele państwa, powołani do przestrzegania ładu i porządku, umieją dobrze ocenić, czy i o ile prezydent ministrów ma słuszność w swem przemówieniu ze stanowiska państwowego, jednakże muszą oni wyrazić zdziwienie, że szef rządu obecne ich wystąpienie, spowodowane rozpaczliwem ich położeniem materyalnem, nazwał zbrodnią. Wszak do tej „zbrodni“ popchnął ich właśnie ten sam rząd, który pokornych i lojalnych próśb nie rozpatrywał i doprowadził do tego, że sprawa pragmatyki służbowej, o którą się urzędnicy państwowi od czterdziestu lat spokojnie dopraszali, dzisiaj jeszcze jest przez sam rząd zwalczana.

„Wobec tego musimy stwierdzić, że jesteśmy zupełnie osieroceni, albowiem naturalny nasz opiekun, rząd, opuścił nas i zdał nas na łaskę i niełaskę tych warstw społecznych, które albo spowodowały obecną drożyznę, albo wyzyskują ją wobec nas na swoją korzyść. Nie traćmy atoli nadziei w lepszą naszą przyszłość i żyjmy zimną krwią aż do chwili zrealizowania nadziei, która nas nie ominie, albowiem właśnie parlamentarne stronnictwa rządowe zdają sobie najlepiej sprawę z następstw słusznie niezadowolonych funkcyonaryuszów służby państwowej, z następstw, które niekoniecznie muszą się ujawnić w biernym oporze i t. p., a mimo tego mogą się stać podwaliną zmiany w ustroju życia państwowego.“

Dzieląc petentów o polepszenie ich bytu materyalnego na dwa główne obozy, mianowicie: na funkcyonaryuszy kolei państwowych, będących w pierwszym rzędzie nie już troską, lecz solą w oku rządu i na funkcyonaryuszy bezpośredniej i pośredniej służby państwowej, podał referent historyczny rozwój niedostatecznych płac funkcyonaryuszy kolejowych począwszy od upaństwowienia kolei prywatnych aż do czasów obecnych, co wraz z brakami państwowej administracyi kolejowej pod względem społeczno-etycznym zmusiło funkcyonaryuszów kolei państwowych już przed 25 laty do szukania samoobrony po znacznie większej części w tworzeniu związków zawodowych, a w mniejszej części w międzynarodowej organizacyi socyalistycznej. „Oto powody dzisiejszego nienormalnego stanu rzeczy, o których br. Gautsch mówił tak dziwnie, jakby to nie był ten sam szef rządu, który dnia 7 lipca 1905 w kolejowej komisyi parlamentarnej wystawił zarządowi kolei państw. niejako świadectwo ubóstwa.“

Ze względu na tę okoliczność, że rząd zamierza polepszyć obecne płace urzędnicze od XI do VI rangi o 26 h dziennie, przygotował referent przykłady finansowej niemocy właśnie urzędników wyższych rang, nie wykluczając V, co jest rzeczą jasną, skoro się zważy, że urzędnik n. p. X rangi, pobierający w Krakowie rocznie 2.600 K samej płacy (pensyi) i 768 K dodatku aktywalnego, względnie kwaterowego, mając żonę, dwoje dzieci i służącą, a zajmujący mieszkanie o 2 pokojach, przedpokoju i kuchni, rozporządza w sposób idealny 1187 K, a w rzeczywistości nieco 900 K rocznie na wyżywienie pięciorga osób, czyli niespełna 50 h dziennie na jedną osobę. Tu więc rozpoczynają się już długi urzędników wyższych rang.

Wskazując na odpowiednie opłacanie funkcyonaryuszów służby państwowej w Anglii, a w końcu w Prusiech, wogóle w państwach kulturalnych, wskazał referent w sposób drastyczny na wyniki odwrotnego stanu rzeczy w Austryi, szczególnie w ekonomicznie słabych krajach, jakimi są Galicya i Bukowina, przyczem wywołał wśród kilkuset zebranych wiecowców pewne zdumienie, co jednak nie było przeszkodą dla nagrodzenia go hucznymi oklaskami, kiedy polecił uchwalić następujące rezolucye:

1) Wniesiony przez rząd projekt podwyższenia dodatku aktywalnego, nie uwzględniający dzisiejszej drożyzny, nie zdoła wpłynąć na poprawę położenia urzędników i nauczycieli; 2) Wiec domaga się natychmiastowego wprowadzenia pragmatyki służbowej i awansu czasowego, z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1911 przy uwzględnieniu ogólnej ilości lat służby; 3) uregulowania dodatków aktywalnych przez ich ustalenie w poszczególnych miejcowościach w wysokości 60—100 procent każdorazowego łącznego wiedeńskiego kwaterowego dla wojskowych; 4) aż do czasu usunięcia ogólnej drożyzny przez zarządzenia rządowe udzielenia najmniej 20 procent dodatku drożyźnianego od łącznej sumy poborów służbowych; 5) Wiec domaga się, by rząd akcyą polepszenia bytu urzędników objął także suplentów szkół średnich; 6) Wiec solidaryzuje się z uchwałami, powziętemi na wiecu urzędników wiedeńskich w dniu 11 października b. r. i wyraża uznanie subkomitetowi dla spraw urzędniczych za śmiałą obronę postulatów urzędników; 7) Wiec wyraża podziękowanie komisyi parlamentarnej dla oma-

wianych wyżej spraw urzędników za gorliwe poparcie postulatów urzędniczych; 8) wyraża (także imieniem urzędników kolejowych) silny żal z powodu mowy prezydenta ministrów bar. Gautscha, wygłoszonej w sprawie urzędniczej na posiedzeniu Rady państwa w d. 27 b. m., która to mowa była zdolną wytworzyć nieprzychylne usposobienie większości parlamentu dla żądań polepszenia materyalnego bytu funkcyonaryuszy służby państwowej, a wypowiedziana była bez miarodajnych dla rządu przyczyn; albowiem nie przebieg dyskusyi wiecowych, lecz powzięte rezolucye są miarodajne, a te nie zawierały żadnych gróźb.

Urzędnicy służby państwowej zdają sobie w zupełności sprawę z ciążących na nich obowiązków służbowych, ale jako ludzie podlegają oni wpływom, wynikającym z ciężkich trosk o chleb codzienny, stąd też odpowiedzialność za nienormalności z trosk tych wynikające spada na ich chlebodawców. — Dr. Weiner uzasadnił następującą rezolucyę: Zważywszy, że kwestya efektywnego podwyższenia płac jest już niezbędną ze względu na częściowe przynajmniej przystosowanie płac urzędniczych do obniżonej dziś wartości pieniędzy, urzędnicy domagają się efektywnego, ale znaczniejszego podwyższenia płac, a niezależnie od tego wydatnego poparcia akcyi oddłużenia urzędników, assocyacyj dla budowy domów urzędniczych i związków spożywczych w drodze odpowiednich operacyj finansowych. — Rewident kolejowy p. Tabaczyński krytykuje stanowisko prezydenta ministrów wobec postulatów urzędniczych, poczem stawia rezolucyę, zwróconą przeciw kartelom i przeciw cłom ochronnym, a zastrzegającą dla urzędników „zupełną wolność wyboru środków walki o poprawę bytu“.

P. Skąpski zgłosił dodatkowy wniosek tej treści, że nastąpić mające podwyższenie poborów ma być wliczone do emerytury i wypłacane urzędnikom, będącym już emerytami. Poseł Daszyński krytykował projekt budowy mieszkań dla urzędników. Kolonie urzędnicze jeszcze bardziej oddzielą stan urzędniczy od reszty społeczeństwa. Wydatna akcya oddłużenia urzedników jest niemożliwa, bo długi urzędnicze wynoszą setki milionów, a zaciągnięte były wskutek życia nad stan, które i teraz się jeszcze przejawia. Również i miliony, rzucone na poparcie stowarzyszeń spółdzielczych, nie pomogą, jeżeli urzędnicy sami nie zrozumią wartości takich organizacyj gospodarczych i nie okażą większego, niż dotąd zmysłu spółdzielczego.

Radca Biskupski wzywał do popierania Związku ekonomicznego urzędników i sklepu spółki spożywczej. — Radca Dąbrowski podniósł konieczność przystępowania urzędników do nowozawiązanego Stow. miejskiego tańszych mieszkań, które budując tanie mieszkania, może wydatnie ulżyć doli urzędnika. — Nadradca p. Glatzel wskazał na brak zainterosowania się urzędników akcyą kooperatywną, która n. p. w Belgii jest ogromnie rozwiniętą i jedynie może polepszyć byt urzędnika. Ubolewania godnem jest, że członkowie Związku ekonomicznego zalegają z minimalnemi wkładkami 4 kor. rocznie mimo, że Związek tak energicznie pracuje dla urzędników, przysparza im korzyści i tak usilnie walczy z drożyzną.

Na tem zamknięto dyskusyę i uchwalono wszystkie przedstawione wnioski.

W końcu nadmieniamy, że referent, p. Józef Bromowicz, zaznaczył wobec członków redakcyi „Głosu rzędniczego“, że powyżej skreślony, bez ogródki wypowiedziany jego referat tworzyć ma początek, wreszcie już przed nim poważnie zainicyowanej, akcyi społecznej pod względem podniesienia w kraju etyki narodowego życia publicznego, do której to akyi nadają się właśnie związki urzędników, profesorów i nauczycieli.

Co o nas piszą.

(Korespondencya).

Rozczytałem się w „Przyjacielu ludu“ z 5 listopada bież. roku, bo w kasynie małomiasteczkowem wszystko się czyta do deski. Czytam wstępny artykuł o nowem ministerstwie. Baron Gautsch dostał tu pewnego rodzaju pochwałę, lecz to nas nie obchodzi. Mnie zastanowiły słowa, że „w swej mowie Gautsch upomniał urzędników, aby byli względniejsi w swoich wymaganiach i aby się nie burzyli, bo to nie uchodzi, a pogróżki strejku urzędników kolejowych nazwał wprost zbrodnią“.

Zastanowiły mnie te słowa, ponieważ w następnym artykule, podpisanym przez Teofila Korzeniowskiego, a zatytułowanym „Najwięksi szkodnicy“ autor miota ostre słowa na posłów wszechpolaków— ale za co? Za to, że jeden z nich, były minister, pochwala żądania urzędników i przyrzeka im poparcie, a drugi „podburza urzędników do stawiania jeszcze wyższych żądań, a w parlamencie agituje zawzięcie za jak najwyższem podniesieniem płac urzędniczych, powiada, że urzędnikom należy się i pragmatyka służbowa i awans automatyczny i spłata długów i mieszkanie rządowe i podwyżka pensyi o 30 procent.

„To znaczy, że chcą, aby urzędnik był jeszcze bardziej uprzywilejowany, niż teraz, aby go przepisy służbowe chroniły przed nakazami przełożonych i przed karami za złe sprawowanie obowiązków“.

Czy na tem koniec? Bynajmniej. W najbliższym bowiem zaraz artykule pod tytułem: „Opiekunowie chłopa“ znowu znajdujemy tęsamą nutę. Dosłownie jest tam taki ustęp:

„33 miliony więcej, niż dotychczas, z chłopskiej kieszeni ma się wydusić dla urzędników. Ile to dni chłopi odmówią sobie czarnych kromek chleba, dla swych rodzin — dzieci!

„Na 60 restauracyi dla panów po miastach, wypada jeden kościół. — Ile ich teraz przybędzie?

„Kiedy byłem w Krakowie na Radzie Naczelnej P. S. L., poszedłem pierwszy raz za 6 lat do teatru. Wszystkie miejsca zajęte, oblężenie było, i powiadają chłopom panowie, że drożyzna, że bieda po miastach. Dobra mi bieda! Tam chłopów nie było — sami panowie.

„Tam na biedę weterynarzy teatralnych nie ma, aby przez nią drogie widowiska zamknąć, jak gminę przed pryszczycą.

„Co w mieście podrożeje, to chłop musi zapłacić, choćby miał duszę djabłu zastawić, dać musi, bo panowie tak każą“.

Zostawiłbym to był zupełnie dla prasy codziennej, dla prasy wielkomiejskiej, ale że jestem urzędnikiem i swojego czasu „Głos urzędniczy“ wzywał, ab wszyscy pisali do „Głosu“, co mają ciekawszego czy z uczynków, czy też z myśli swoich, przeto nakreśliłem myśli, które mi się nasunęły, kiedy przeczytałem zdania, powyżej przytoczone. Nie łącząc w związek ideowy z przytoczeniami cudzych sądów, zestawiam je luźno i samoistnie.

1) Jak też to tu na urzędników się z grotami obracają ci, którzy przy wyborach na prowincyi wiele mają urzędnikom do zawdzięczenia.

2) Jak też to tu straszliwie chłopa bronią przed domniemaną krzywdą z powodu podwyżki w płacy urzędnikom. A dyć przecie i ten urzędnik płaci podatek i to najskrupulatniej ze wszystkich i płaci go najwyżej i przy podwyższeniu ogólnem n. p. 30 milionów na płacach, niechybnieby do 10 milionów wróciło zaraz do fiskusu z opłat podwyższonego podatku urzędniczego. Napewne.

3) Hm. Tak bij zabij na panów. A któż to są ci „panowie“? Dyć to dzisiaj więcej niż w połowie synowie ludu. To nie są panowie dworscy, herbowni, magnaci, ale to wysłańcy wsi, którzy się wykształcili i są dzisiaj sędziami, profesorami, podatkowcami, kolejarzami, pocztowcami i t. d. to są niemal wszyscy nauczyciele w szkołach pospolitych. Iluż to oni utrzymują starych ojców na wsi i pomagają im! Toć to dzieci są ludowe. I z pewnością pragmatyki służbowej ani automatycznego awansu nie żądają owi panowie „urodzeni“, tym się nigdy krzywda nie stanie, z pewnością, ale wołają o ten pukler zbawienia i tarczę obywatelską ci właśnie urzęnicy, co to „panami“ są z mocy urzędu swego i z powodu munduru lub kołnierzyka i mankietów, a urodzili się pod strzechą albo w miejskiej stancyjce suterenowej czy poddasznej.

4) A ten teatr! Czy naprawdę urzędnicy tak szczelnie zapełniają teatr, o którym czytam w innych pismach, że świeci ciągle pustkami? Mnie się trudno dostać i do Krakowa, żeby zajrzeć do teatru, to nie wiem, może tam z Krakowa głos jakiś się ozwie i powie coś w tym względzie. Ja tylko swoje myśli napisałem i posyłam je niniejszem, do zapisania w „Głosie“, jeśli tego za godne uznane zostaną. *Feliks K.*

Kronika.

Nowy Sącz. Na nizkim domu przy ulicy Jagiellońskiej wisi niepokaźna tabliczka: Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli. Poza skromnym napisem kryje się jednak silna i żywiołowa organizacya, licząca obecnie 360 członków. Związek wyszedł już z powijaków, ma własny sklep, a przedewszystkiem gorliwy zarząd. W miesiącu październiku obrót kasowy wynosił 12.000 K. Ponieważ w kraju powstaje coraz więcej podobnych związków, czyby nie warto nad tem pomyśleć, aby dla tych związków utworzyć „Krajową centralę“.

Nowe pismo urzędnicze. Związek urzędników i urzędniczek prywatnych dla Galicyi i Śląska wysłał w świat 1 b. m. pierwszy numer swego organu *„Społem“*, wydanego we Lwowie. Prócz artykułów treści ogólnourzędniczej i bieżącej jak samopomoc mieszkaniowa, sprawa drożyźniana, jest tu zestawienie celów, do których organizacya dążyć będzie z pomocą organu i o co chce walczyć, a mianowicie:

1) o ustawowe uregulowanie pracy i płacy;

2) ograniczenie ustawowe czasu pracy i zabezpieczenie odpoczynku po pracy i niedzielnego;

3) zabezpieczenie bytu na wypadek niezdolności do pracy, braku pracy lub starości;

4) usunięcie konkurencyi przejściowych pracowników lub pracownic, którzy dla zaspokojenia chwilowych zachcianek lub potrzeby przejściowej zniżają cenę roboczą;

5) sądownictwo sprawiedliwe a nie jednostronne.

6) pośrednictwo pracy, zawiadywane przez pracujących;

7) o ustawowe zastępstwo dla ochrony interesów pracujących tak, jak je mają pracodawcy w Izbach handlowych.

Bilety egzekucyjne. Władze podatkowe zwykły posyłać pod jesień dopiero nakazy płatnicze co do podatku osobisto-dochodowego. Jeżeli kto ma płacić ponad to, co mu ściągają miesięcznie z płacy, to może resztę posłać czekiem albo zapłacić osobno w urzędzie podatkowym. Zdarza się, że, zanim władza podatkowa przyśle wymiar, podatnik dostaje z magistratu bilet egzekucyjny. I wtedy bez jego winy liczą mu egzekutne, które rośnie z liczbą dni od otrzymania biletu do czasu zapłaty, a rośnie najbardziej, gdy bilet doręczono podatnikowi przy końcu miesiąca, kiedy grosze wyszły z domu. I tu prosta obywatelskość się domaga, aby urzędnikom takie bilety przysyłano po 1-szym a nie po 20-tym miesiąca.

Jeden z urzędników nie ma dotąd wymierzonego podatku, bo wniósł rekurs słuszny przeciw nadmiernie wysokiemu wymiarowi za rok ubiegły. Rekurs jeszcze niezałatwiony, a jemu kazano zapłacić podatek wedle starego wymiaru (owego zaprotestowanego), posłano mu na to bilet egzekucyjny i to właśnie przed 1-szym i nie tylko musi zapłacić nakazaną kwotę (obiecują mu ją zwrócić po uwzględnieniu rekursu) i musi płacić egzekutne po 20 hal. za dzień.

I niema to jak być urzędnikiem co?

Z czasopism.

Przegląd urzędniczy. (Lwów, ul. Sobieskiego 3.) (Nr. 18—20). Pismo to jest organem stowarzyszeń urzędniczych i poświęcone sprawom urzędników państwowych. W artykule wstępnym „Vederemo“ krytykuje zamierzony plan rządu w sprawie podwyżki płac urzędniczych i nibyto polepszenia doli urzędniczej. Główne zasady protestu przeciw projektowi rządowemu zamknięte są w zdaniach:

Przedewszystkiem regulacya nie pensyi, lecz podwyższenie dodatków aktywalnych, przyczyni się tylko do polepszenia stosunków służbowych pod względem awansu, albowiem bardzo wielu właśnie dla owego poniekąd zwiększonego dodatku nie będzie chciało pensyonować się i stąd młodzi urzędnicy znajdą się w jeszcze gorszem położeniu, otrzymawszy i tak m i n i m a l n ą „podwyżkę“.

Powtóre: ewentualne uchwalenie owego rządowego projektu co do podwyższenia dodatku aktywalnego zagwoździ na długie lata całą, wieloletnią akcyę urzędników celem regulacyi pensyi, awansów i całej wogóle pragmatyki służbowej, gdyż najspokojniejszy poseł, minister czy przeciętny obywatel, będzie miał na wszelkie petycye i memoryały gotową odpowiedź: „przecież już otrzymaliście aż 33 milionów koron“!

Ostatecznie zaś tworzenie i u n c t i m pomiędzy polepszeniem płac urzędniczych a wniesionemi równocześnie przedłożeniami podatkowemi jest rzeczą ze strony prawodawcy w y s o c e n i e m o r a l n ą, albowiem owej ewentualnej „podwyżce“ przydaje dziwnego charakteru „jałmużny rządowej“ czy też „ofiary społeczeństwa“! Tego rodzaju i u n c t i m czyni całą akcyę urzędniczą w oczach reszty społeczeństwa już i tak do urzędników dość uprzedzonego w y s o c e n i e p o p u l a r n ą.

„Centrala zakupu“ wiedeńska znalazła poparcie w *Przeglądzie urz.* w długim artykule z regulaminem centrali. Obszerne pole zajmują tu sprawozdania z wieców urzędniczych we Lwowie, Sanoku, Stanisławowie, Tarnopolu, sprawozdania z zebrań „Towarzystwa galic. urzędników podatkowych“, „Stowarzyszenia sądowych urzędn. kancel.“ „Związku galic. Stowarzyszeń urzędników i nauczycieli państw.“ we Lwowie.

Ciekawy jest artykuł wstepny ostatniego numeru: „Ideologia czy pomoc "doraźna“, w którym po przetrząśnięciu wniosków i dyskusyj w parlamencie i Kole polskiem na temat drożyzny, zapieczętowano te długie rozważania krótkim wnioskiem następującym:

„Najmądrzej byłoby, g d y b y w s z y s t k i e p r o p o n o w a n e i d y s k u t o w a n e podwyższenia p o b o r ó w z s u m o w a n o i złączono w j e d e n s t a ł y a l e o s o b l i w y d o d a t e k, r a z w r o k u w j e s i e n i w y p ł a c a n y.

Pierwszy raz — w najgorszym razie możnaby emitować na ten cel rentę, a następnie przez rok cały tezaurować, by za rok bez trudności móc jednego dnia dysponować odpowiednią sumą na wspomniany cel.

Zastrzegamy się jednak, że ów dodatek niema bynajmniej znaczenia epilogu reform urzędniczych. Nie uważamy go bynajmniej za środek, który ma poprawić dolę urzedniczą. Byłaby to tylko z konieczności n a j l e p s z a p o m o c d o r a ź n a, a nie — b e z p ł o d n a n a r a z i e i d e o l o g i a. Pozatem jednak cała, skomplikowana kwestya urzędnicza wyczekiwałaby nadal swego i d e a l n e g o a s z y b k i e g o a k u s z e r a“.

Pozatem znajdujemy i tutaj tabelę płac wojskowych i cywilnych urzędników, wziętą z *Głosu urzędniczego* za pośrednictwem *Reformy urzędniczej.* Stwierdzamy to dla prawdy dziejowej.

Reforma pocztowa (Nr. 21) zajmuje się głównie wydarzeniami i ruchem urzędniczym w ostatnich tygodniach, a więc „przedłożeniem o płacach urzędniczych“ i obrazami „z walki o byt“, poza tem ma statystyczne budżetu państwowego z uwagami na tem tle, jak wygląda „poczta galicyjska w budżecie na rok 1912“. Wygląda chudo i bardzo biednie, bo w dziale budynków widnieje na przedostatniem miejscu z kwotą 224.150 K., w czem 50.000 K na kupno budynku dla poczty w Zakopanem i dalsze raty na budowle pocztowe w Brodach, Kałuszu, Kołomyi i Tarnopolu. *Reforma pocztowa* wychodzi w 1500 egzemplarzy i obecnie opiera się już o przedpłatę samą. (Wychodzi we Lwowie, ul. Sykstuska 62.)

Oszczędność (10) przynosi poza artykułami: „Straty kursowe“ „Bilansowanie rent“, wiae domości, że bocheńska powiatowa Kask oszczędności utworzyła w Limanowej swą filie, a Galicyjska Kasa oszczędności otwiera we Lwowie składnicę swą na Żółkiewskiem obok istniejącej już przy ul. Chocimskiej (naprzeciw kościoła św. Elżbiety). Składnice przyjmują wkładki we wszelkiej wysokości a zwracają jeno do wysokości 50 K dnia każdego.

Urzędnik bankowy (10) zawiera sprawozdanie z wiecu urzędników bankowych, wołających o wyższe płace i zaprowadnanii jednorazowego urzędowania, sprawozdanie z międzynarodowego kongresu urzędników bankowych w Medyolanie (8—10 września b. r., następny będzie 1913 w Brukseli, gdzie jest siedziba biura), wiadomości o organizacyi

banków „Związek banków“. Wreszcie mamy tutaj 9 artykułów Komisyj mieszkaniowych, jakie wprowadza w życie postanowienie ministerstwa robót publ., finansów i spraw wewnętrznych z 18 sierpnia 1911.

Książki.

Andrzej Stopka *Rycerze śpiący w Tatrach.* Kraków 1911. Księgarnia Literacka (ul. Szewska 11). Str. 156.

Świat tatrzański to czysta poezya, to kraina marzeń i fantazyi ludowej, a w ostatnich czasach też kraina poetów naszych, pieśniarzy artystów. Opowieści ludowe o rycerskich Gewontach, Hawraniach, Muraniach i innych bohaterach z nazwiskami szczytów tatrzańskich przepoił autor duchem narodowym, którego tchnął jako artysta w postaci fantazyi ludowej. Z tego powodu opowiadanie jego ma znamię narodowe także obok wartości artystycznej. Książka miła i przyjemna czytelnikowi każdemu, staje się polecenia godną dla młodszych jako miły upominek.

St. Leonhard *Polenlieder deutscher Dichter* I. Kraków-Podgórze 1911.

Dla miłośników poezyi niemieckiej a zarazem patryotów polskich książka to cennna. Wydawca zgromadził w niej pieśni poetów niemieckich, którzy Polsce zgnębionej w 1831 r. szczerze i serdecznie swe sympatye śpiewali. „Polenlieder“ winny stać obok Mickiewicza w bibliotece Polaka. Cena 3 50 K.

Z bieżącej chwili.

Wnioski z Koła Polskiego. Prezes Koła polskiego na konferencyi u prezydenta ministrów d. 10 b. m. następujące podał wnioski do dyskusyi:

2. Wzywa się rząd, aby w najbliższych dniach wniósł projekt ustawy, według którego funkcyonaryusze państwowi (urzędnicy do VI. rangi włącznie) otrzymać mają dodatek drożyźniany, płatny d. 2 stycznia 1912 r., zmiejszający się procentowo w miarę wysokości płacy.

2. Wzywa się rząd, aby z możliwym pośpiechem wniósł projekt ustawy, według którego uregulowanie kwestyi urzędniczej ma być dokonane najpóźniej do dnia 30 czerwca 1912 r. na następujących podstawach:

a) Awans czasowy na podstawie pragmatyki służbowej.

b) Finansowe poparcie ze strony państwa urzędniczych stowarzyszeń mieszkaniowych i konsumcyjnych.

c) Poparcie ze strony państwa finansowych instytucyi, obliczonych na przeprowadzenie oddłużenia urzędników.

d) Poparcie przez państwo sanatoryów itp. instytucyi, przeznaczonych dla urzędników.

e) Uregulowanie płac i stosunków służbowych wszystkich sług państwowych, nie należących do kategoryi urzędników, względnie ubezpieczenie na starość służby prowizorycznej tej kategoryi.

Urzędnicy przeciw dodatkowi drożyźnianemu. Dnia 16 b. r. zjawiła się w parlamencie deputacya Związku urzędników państwowych, która oświadczyła, że urzędnicy nie przyjmują jednorazowego dodatku drożyźnianego i obstają przy przeprowadzeniu awansu czasowego i regulacyi płac w terminie do końca b. r.

Do tego oświadczenia przyłączyli się reprezentanci galicyjskich stowarzyszeń urzędniczych.

Deputacya udała się następnie do p. Bilińskiego, który na oświadczenie, że urzędnicy obstają przy natychmiastowem przeprowadzeniu awansu czasowego i odrzucają dodatek drożyźniany, odpowiedział, że na najbliższej konferencyi przewodniczących klubów u prezydenta ministrów zażąda natychmiastowego przeprowadzenia awansu czasowego.

Hr. Stuergkh konferował tego samego dnia w tej sprawie z prezesem Bilińskim.

Oferta hr. Strügkha. Prezydent ministrów oświadczył wobec przedstawicieli stronnictw 18 b. m., że w terminie może 14 dni wniesie przedłożenie rządowe w sprawie urzędniczej, obejmujące awans czasowy, pragmatykę służbową, poprawę płac definitywną i prowizoryczną; definitywnie obejmie podwyższenie poborów i wliczenie lat prowizorycznej służby do czasu służbowego, prowizoryczną ma stanowić jednorazowy dodatek drozyźniauy, Polepszenie doli kolejarzy będzie pokryte z dochodów kolejowych, co jest jest jedynie słuszną rzeczą, bo tak kolej jak poczta są przedsiębiorstwami państwowemi, które przynoszą przedsiębiorcy poważne dochody i zyski, więc z tych zysków winien przedsiębiorca opłacić należycie swoich funkcyonaryuszów. Poprawa doli pacztowców i kolejarzy więc nie powinna być wciąganą w jakieś innetim z podatkami.



Zapiski.

Dodatek aktywalny urzędników.

RANGA	WIEDEŃ			I. klasa dodatku akt.			II. klasa dodatku akt			III. klasa dodatku akt.			IV. klasa dodatku akt.		
				Miejscowości liczące mieszkańców:											
				ponad 80.000			od 40.000 do 80.000			od 10 000 do 40.000			poniżej 10 000		
	dotychczas	w projekcie	różnica	dotychczas	w projekcie	różnica	dotychczas	w projekcie	różnica	dotychczas	w projekcie	różnica	dotychczas	w projekcie	różnica
	Wysokość dodatku aktywalnego w koronach:														
VI.	1.840	2.030	190	1 472	1 624	152	1.288	1 421	133	1.104	1.218	114	920	1.015	95
VII.	1 610	1.850	240	1.288	1.480	192	1 127	1.295	168	966	1.110	114	805	925	120
VIII.	1.380	1 660	280	1 104	1.328	224	966	1.162	196	828	996	168	690	830	140
IX.	1.200	1.440	240	960	1.152	192	840	1.008	168	720	864	144	600	720	120
X.	960	1.200	240	768	960	192	672	840	168	576	720	144	480	600	180
XI.	720	940	220	576	752	176	504	658	154	432	564	132	360	470	110

Zwalczanie drożyzny w Niemczech. Rząd pruski rozesłał do zarządów miast okólnik, wskazując na zbyt wielkie napięcie, które wystąpiło między cenami za nierogaciznę a cenami wieprzowiny. Zarządy miast muszą rozważyć środki celem zmniejszenia nieuzasadnionego podrożenia tej najważniejszej sorty mięsa dla ubogiej ludności. Gdyby się to nie dało osiągnąć przez porozumienie z rzeźnikami, musiałyby miasta przystąpić do utworzenia własnych jatek. Oprócz tego mają być sprowadzane ryby morskie w większych ilościach, a ziemniaki, owoce strączkowe i jarzyny będą gminy sprowadzały i we własnym zarządzie sprzedawały po cenie własnych kosztów. Dla tego rodzaju transportów zaprowadzono równocześnie zniżki taryfowe na kolejach.

W Bambergu w Bawaryi postanowił magistrat utworzyć komisyę dla notowania cen, która ma sprawdzać napięcie między cenami przy zakupnie bydła a cenami przy sprzedaży mięsa i ogłaszać je dwa razy tygodniowo. W razie potrzeby będą sprzedawcy wezwani do zniżenia cen, a gdyby się wzbraniali, gmina przystąpi do zorganizowania rzezi bydła i wyrębu mięsa we własnym zarządzie lub na podstawie kooperatywnej. Także sprzedaż kartofli ma być w ten sam sposób poddana kontroli.

Dekalog niemiecki. Broszurka, drukowana w setkach tysięcy egzemplarzy, krąży obecnie po całych Niemczech, a zawiera, pomiędzy innemi, następujące 10 przykazań:

1. W najmniejszych wydatkach twoich, nawet za jednego fenigа, nie trać z uwagi interesów twoich współobywateli i twojej ojczyzny.

2. Pamiętaj, że kupując cokolwiek, wytworzonego za granicą, wzbogacasz wroga i okradasz własną ojczyznę.

3. Potrzeby twoje winny przysparzać korzyści robotnikom i kupcom niemieckim tylko.

4. Nie profanuj ziemi niemieckiej, domu niemieckiego, warsztatu niemieckiego obecnością przedmiotów, narzędzi i maszyn zagranicznych.

5. Niech na stole twoim nie znajdzie się nigdy żadna potrawa zagraniczna, ani kawałek mięsa, bo to szkodzi hodowli krajowej, a i zdrowiu także, gdyż trucizną są produkty, nie pieczętowane przez komisyę sanitarną niemiecką.

6. Pisz piórem i atramentem niemieckim na papierze niemieckim.

7. Ubieraj się tylko w ubrania niemieckie.

8. Tylko niemiecka mąka, niemieckie owoce, niemieckie piwo, dają siłę niemiecką.

9. Pij kawę tylko z kolonii niemieckiej.

10. Niech cię nic z tej drogi nie sprowadza i bądź przekonany, że przyszłość twojej ojczyzny zależy od pilnego przestrzegania tych przykazań.

Zastanowić się warto, czy to rzeczywiście nie jest jedną z przyczyn wielkości Niemiec?

U nas takie rady nazywają się jeszcze szowinizmem.

Kiedyż nareszcie wyraz ten zastąpimy przez „rozum polityczny“?

Może wówczas, gdy w każdym domu polskim taka tablica dekalogu leżeć będzie na na miejscu poczesnem, a treść jej utkwi w pamięci.

Głos do swoich i naszych.

Z okazyi wołań urzędniczych o polepszenie doli naszej i z racyi rozpraw parlamentarnych nad sposobem przyjścia w pomoc urzędnikom starają się czynniki niektóre obniżyć wartość i znaczenie urzędnictwa (jeżeli już nie poniżyć). Inteligentną i kulturalną odpowiedzią urzędników na te zarzuty niech będzie wzmożona praca dla społeczeństwa, praca kulturalna, wyższa nad najgorętsze zabiegi demagogów politycznych w czasie przedwyborczym i podczas wyborów, w pracy zaś tej niech płyną sprawozdania i korespondencye do naszego „Głosu", niech pismo to stanie się indeksem pracy naszej, którybyśmy każdej chwili mogli otworzyć przed politykami i „ludźmi z polityki". Wszak tyle już Kół oświatowych T. S. L. powstało pracą urzędników, profesorów i nauczycieli, ich ręką kładzie podwaliny szkołom narodowym prywatnym, wszak my głównie płacimy na cele narodowe i humanitarne, niechże ta praca będzie zarejestrowaną, abyśmy każdej chwili mieli czem drukowanem zasłonić oczy tym, co nas mienią darmozjadami i niegodnymi lepszej doli. Korespondenci z powiatów mogą bardzo wiele w „Głosie powiedzieć, byle pióra nie szanowali, a tego wymaga wspólny interes urzędnictwa. Pozatem twórzmy wszędzie organizacye swoje, łączmy się w kołach i gniazdach czy ogniskach, a jednoczmy się w jeden wielki Związek, którego głową może być rosły i silny już krakowski „Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli". *Związkowiec.*

ZESTAWIENIE

zniżek cen uzyskanych przez Związek Ekonomiczny.

***Artykuły oznaczone gwiazdką, nabywać można tylko za przedłożeniem książeczki poborowej, przy innych wystarczy okazanie karty legitymacyjnej przy kasie).**

Rodzaj towaru	Cena względnie opust	Firma i adres
Mąka i krupki.	3% opustu	**Rutkowski** ul. Szczepańska 11.
Węgle Nr. I. grube lub kostkowe, (w najmniejszej ilości: 50 ctn. cłowych)	72 h. za cetnar cłowy z prawem spłaty w sześciu ratach (bez dostawy) Dostawa i zniesienie (gotówką) od 1/4. do 31/8. — 14 h. od 1/9. do 30/9. — 15 h. od 1/10. do 31/3. — 16 h. za cetnar cłowy przy asfaltowych ulicach o 6 hal. drożej.	**Skład Jaworznicki** ulica Pawia 5. (Asygnaty wydaje kancelarya Związku).
Lekarstwa	20% opustu (z wyjątkiem specyfików, opatrunków i wód mineralnych).	Apteka pod **„Złotym słoniem"** A. Bartmański i Ska Grodzka 22. **Mikołaj Proń** Apt. pod „Złotą głową" Rynek główny 13. **Apteka pod „Aniołem"** H. Bankego Półwsie Zwierzyniec 4.
Bielizna m. i d.	10% opustu	**F. Bałabuszyński** ul. Szewska 10.
Handel farb, lakierów i perfumeryi	10% opustu od wszelkich towarów będących na składzie, wyjąwszy: spirytusu, kaloszy, kalodontu, mydła do prania i świec	**Sporn i Ska,** ulica Floryańska L. 14 (Hotel pod „Różą").
Bielizna męska, krawaty, płaszcze, okrycia, pledy, koce, kapelusze (z wyjątkiem Plessa) **czapki**	10% opustu	**B. Wierzejski** Rynek główny, róg ul. Floryańskiej.
Przybory do podróży kalosze, rękawiczki, obuwie, kołnierze (przy 1/2 tuzinie)	5% opustu	
Konfekcya damska	10% opustu od sprzedaży metrowej i kapeluszy 5% od gotowej konfekcyi i wykonanej w pracowniach (z wyjątkiem płócien, bielizny stołowej, perkali i rękawiczek)	**Henryk Schwarz** ul. Grodzka 13 j. w. i.
Żelazne towary wyprawy kuchenne	5% — 10% opustu	**W. Halski** Sukiennice 21, 22 Szewska 23.
Szkło i porcelana zwykłe: zbytkowne:	10% opustu 15% opustu	**W. Tomaszewski** Rynek 16.
Towary korzenne i kolonialne, delikatesy	6% opustu.	**W. Olszowski** Mały Rynek
Optyk szkła, instrumenty optyczne i t. p.	10% opustu	mechanik i optyk **K. Zieliński** Rynek, Linia A-B.
Artykuły pisemne i galanteryjne	10% opustu	**Z. Ziembicki** plac Maryacki 2.
Pathéfony	10% opustu	**Grudziński & Berger** Szewska 10.
Książki, mapy, reprodukcye artystyczne obrazów, rzeźby, karty korespondencyjne i t. p.	10% opustu (z wyjątkiem książek szkolnych). Na życzenie udziela kredytu. (Raty miesięczne stosownie do umowy).	Księgarnia literacka **Karol Kwaśniewski** ulica Szewska L. 11.
Handel win	dla członków znaczny opust	**A. Gralewski i Sp.** ul. Bracka 11.

Odpowiedzialny redaktor: Feliks Świątkowski. Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.

Wydawca: Związek ekonomiczny Urzędników, Profesorów i Nauczycieli w Krakowie.